Nr 240 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 18 Października 1925. Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięcznie: Bez odnoszenia ... 3·40 zł; Z odnoszeniem ... 3·60; Z przesyłką pocz. ... 4·20; Za granicą ... 7·—. Cena numeru 15 gr. Adres Redakcji: ul. Jagiellońska, Telefon 41. Adres Administracji: ul. Jagiellońska, Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe ... 15 gr. Nekrologi ... 30 „ Nadesłane ... 35 „ Po kronice ... 45 „ Na 1-szej stronie ... 50 „ Drobne od słowa ... 7 „ (najmniej 10 słów). Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe o 50% drożej. Załączniki wedle umowy. Nr czeku P. K. O. 400.402.

Ku finałowi

Kraków, 16 października.

Jutro, w sobotę mają się obrady w Locarno zakończyć. Mowa Chamberlaina na bankiecie prasy dowodzi, że istotnie osiągnięto zgodę co do zasadniczych kwestyj i że pakt reński jest gotowy. Niejasno do tej pory przedstawia się sprawa wschodnich traktatów arbitrażowych. Komunikat francuski w tym przedmiocie jest bardzo niejasny, prawie wykrętny. Rząd warszawski trwa dalej przy swoich optymistycznych zapewnieniach. Wrażenie wczorajszych telegramów na ogół ujemne i deprymujące, osłabia najpóźniej wysłana wiadomość, że w sprawie paktów wschodnich »nie wszystko jeszcze przesądzone« i że minister Skrzyński nie przestał jeszcze bronić zasadniczego stanowiska polskiego. Widać z tego co najmniej to, że sprawa w tych częściach, które nas najbardziej interesują, jeszcze wczoraj wieczorem gotową nie była.

Jeszcze ciągle nie ma żadnych podstaw do rzeczowej analizy i oceny rezultatów konferencji w Locarno. W układach i projektach jeszcze nie położono wszystkich kropek. A gdyby je nawet położono, to i tak nie możnaby o tych dokumentach rozprawiać, nie mając dosłownego ich tekstu przed sobą. Czytanie zaś tego tekstu i tłómaczenie go na język potoczny nie będzie z pewnością rzeczą łatwą. Wiele przemawia za tem, że będą to dokumenty wykoncypowane tak misternie, aby stosownie do okoliczności można w nie wkładać lub wyjmować z nich to wszystko, co komu będzie potrzebne. Minister Skrzyński we wtorek przyszłego tygodnia zapowiedział swoje sprawozdanie w Sejmie. Będzie to pierwsze, autorytatywne, aczkolwiek zapewne także nie całkiem kompletne, wyjaśnienie sprawy. Do tej pory więc, przez tych kilka dni, wskazane jest zachowanie spokoju i znaczna ogledność w ferowaniu różnych wyroków.

Rząd nasz — jak wyżej wspomniano — do tej pory trwa przy oficjalnym optymiźmie. Jedno z dwojga: albo ma ku temu jakieś racje, albo jest nieprawdopodobnie lekkomyślny. Swobodnie wybieramy to pierwsze, nie chcąc przypuszczać, iżby technika rządzenia stała u nas tak nisko, aby oficjalnie wmawiano w ludzi to, co już w najbliższych dniach może okazać się nieprawdą. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta technika właśnie przy okazji kończącej się tak niezmiernie doniosłej konferencji nie okazała się na wysokości zadania. — Grzeszyła przeciw elementarnej zasadzie, która każe zawsze obiecywać mniej, aby można dać więcej. Gdy Chamberlain wyjeżdżał z Londynu, wsiadając do wagonu, ostrzegł jeszcze dziennikarzy, że sprawy są bardzo trudne i ryzykowne i mogą się nie udać. Briand wykpiwał się dowcipami, a przyciśnięty mocniej, odpowiadał wzorem Sokratesa: wie, że nic nie wie... Niemiecki aparat informacyjny ustawiony był zasadniczo na pesymizm. Cała ta taktyka opierała się na słusznem założeniu, że łatwiej jest pesymizm przemienić w optymizm, niż na odwrót. Tylko u nas zaczęło się — jak zwykle od fanfar, a kończy się szamadą. Polski aparat informacyjny, o ile wogóle pracował samoistnie, wysilał się w kierunku »sursum cordalnym«, zasypując nas wiadomościami w rodzaju klasycznych komunikatów austrjackich z placu boju — »ciepło i słonecznie«. Aż tu nagle zaczyna odsłaniać się prawda, która dla nas nie jest i nie może być ani zbytnio ciepłą ani oślepiająco słoneczną.

Są to wszystko zdumiewające wprost braki w technice rządzenia ludźmi. Braki tem przykrzejsze w skutkach, że popełnione zostały w odniesieniu do mentalności tak pobudliwej i skłonnej do skrajności, jak polska, i w atmosferze tak wysokiego napięcia, jakie z natury rzeczy musi panować u nas. Oprócz Polski bowiem żadne z państw nie jechało do Locarno z myślą o możliwości kwestjonowania jego własnych granic. Nawet Benesez — najbliższy nam w tej imprezie »socius doloris« miał sytuację bez porównanai lepszą. Pomijając bowiem wszystkie inne różnice, na jego korzyść działające, przygotował się do tej podróży lepiej. Nie miał takich bezpośrednich priorów, jak wojna celna i sprawa optantów. Nadto miał za sobą własną notę, wysłaną w przeddzień konferencji do Berlina, która wbrew temu, co u nas o niej pisano, stanowiła dlań pewną asekurację, a w każdym razie odegrała rolę oliwy, zmniejszającej wzajemne tarcia. To też automobil Stresemanna, gdy jechał na »rendez vous« z Beneszem... nie popsuł się ani razu.

Konferencja w Locarno nie opierała się, jak konferencja pokojowa w Paryżu, na zasadzie dyktatu, lecz na zasadzie porozumienia. Było to oczywistem od pierwszej chwili. Zagajając obrady, powiedział to wyraźnie Chamberlain, podnosząc, że wszyscy pracować tu będą jako równi z równymi, aby pogrzebać przeszłość i pracować dla przyszłości. Wszystko to nie oznaczało co innego, jak tylko to, że w Locarno szuka się **kompromisu**, którego istotę stanowi to, że nikt z niego nie wychodzi ze stu procentami swoich spełnionych życzeń, że każdy musi coś dać, aby coś wziąć. Polska od tej reguły wyjątku stanowić nie mogła. Ile dała i ile wzięła, do tej pory nie wiemy. Nic jednak dotąd nie przeszkadza żywić przekonania, że zastępujący interesy polskie minister Skrzyński zrobił wszystko, co było możliwe, aby dać jak najmniej, a wziąć jak najwięcej. Objektywne warunki dla obrony stanowiska Polski były niepomyślne.

Niepokój, który ogarnia naszą opinję publiczną, jest co najmniej przedwczesny. Ba nawet wówczas, kiedy teksty układów, dzisiaj zawieranych, będą już ogłoszone, będzie to pora odpowiednia nie tyle dla narzekań i utyskiwań, ile dla spokojnych refleksyj nad tem, jak postępować, jakie wytykać sobie cele i jakiemi drogami do nich dążyć, aby po raz drugi nie jeździć do Locarno. (s).

Niemcy nie chcą wykluczyć wojny!

Zdecydowane stanowisko Polski wobec Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 16 października. **Niemcy ciągle odmawiają zamieszczenia formuły, wykluczającej wojnę, tłómacząc to sytuacją wewnętrzną i nieprzychylnością opinji niemieckiej dla Polski. Stanowisko Polski jest bardzo stanowcze i ma moralne poparcie aljantów.**

Można przypuszczać, że formuła będzie ostatecznie przyjęta, również jak twierdzenie we wstępie do umowy arbitrażowej, że opiera się o traktat wersalski.

Przymierza polsko-francuskiego pakt reński nie narusza

Opinja kół politycznych w Locarno

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 16 października. Pakt nadreński postanawia, że **w dotychczas istniejących traktatach ogólnych, jak i umowach pomiędzy poszczególnemi państwami, nie zachodzi żadna zmiana.**

Pozostaną nadal w mocy traktat wersalski, oraz traktaty sojusznicze Francji z Polską i Czechosłowacją.

W kołach politycznych uważają, że **postanowienia paktu nadreńskiego wzmacniają sojusz francusko-polski,** a to z uwagi na to, że pakt nadreński będzie podpisany przez pięć mocarstw, a w tem przez Anglię. **W ten sposób sojusz francusko-polski będzie niejako zalegalizowany przez wszystkie mocarstwa Europy.**

Pakt bez zabezpieczenia granic nie uzyska zgody Polski

Spóźnione zabiegi Rosji o udział w pakcie wschodnim

Londyn, 16 października (PAT). Prasa tutejsza znajduje się pod wrażeniem wiadomości, że **gabinet niemiecki zasadniczo przyjął wyniki narad w Locarno w sprawie granic zachodnich, utrzymując swoje żądania w kwestji ulg i zmiany w systemie okupacji.** Korespondent »Timesa« donosi z Locarno, że **czesko-niemiecki traktat rozjemczy jest na ukończeniu, natomiast traktat z Polską nastręcza nadal trudności,** jednak wobec chętnej pomocy innych delegacyj nie należy, zdaniem korespondenta, wątpić w pomyślne załatwienie tych spraw.

Ryski korespondent «Timesa« pisze o nadziejach **Litwinowa na dopuszczenie przedstawiciela Rosji do konferencji w Locarno,** zwłaszcza przy omawianiu spraw wschodnich. Jak podaje tenże korespondent, Cziczerin miał uzyskać od ministrów **przyrzeczenie, że nie będą się temu sprzeciwiali.**

»Morning Post« donosi również z Locarno, że **jedynie traktat polsko-niemiecki wobec nieustępliwego stanowiska Polski nastręcza jeszcze trudności.** Minister Skrzyński miał oświadczyć, że **uchwalenia bezpieczeństwa granic nie uzyska się zgody narodu polskiego.**

Minister Skrzyński zgodził się na uchwaloną przez prawników formułę traktatów arbitrażowych

Locarno, 16 października (PAT). Po długich naradach rzeczoznawcy prawnicy **doszli wczoraj do porozumienia w sprawie traktatów arbitrażowych. Formuła ta zostanie następnie przedstawiona ministrom zainteresowanych krajów do zatwierdzenia. Minister Skrzyński akceptował wspomnianą formułę.**

Na zapytanie, jak faktycznie stoi sprawa polska na konferencji, odpowiedział minister Skrzyński: **Zaniepokojenie opinji polskiej jest niesłuszne** i wywołane błędnemi informacjami. Wyniki tutejszych prac **uspokoją niebawem zaniepokojonych.** Podpisany: Skrzyński.

Min. Skrzyński dobrej myśli

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października. »Ekspress Poranny« ogłasza odpowiedź, jaką otrzymał na zapytanie, **zwrócone do ministra Skrzyńskiego w Locarno.**

Skrzyński u Mussoliniego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 16 października. Przyjazd Mussoliniego nastąpił o godz. 4 popołudniu. **Skrzyński złożył Mussoliniemu wizytę o godz. 8 wieczorem.**

Reński pakt bezpieczeństwa przyjęty

W zamian Niemcy żądają nowych ustępstw

Locarno, 16 października (PAT). Na wczorajszem, niesłychanie doniosłem posiedzeniu konferencji **delegacja niemiecka zgłosiła imieniem Rzeszy przystąpienie do projektu reńskiego paktu bezpieczeństwa.** Następnie w obecności delegatów **Polski i Czechosłowacji** wysłuchała sprawozdania rzeczoznawców prawnych w sprawie układów arbitrażowych francusko-niemieckich i belgijsko-niemieckich. **Oba układy zostały przyjęte.**

Następnie minister **Benesz** przedstawił dotychczasowy stan rokowań **nad opracowaniem konwencji arbitrażowej pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją.** Redakcja tych konwensyj posuwa się szybko.

Locarno, 16 października (PAT). Kanclerz Luther i minister Stresemann po przybyciu z Berlina podsekretarza Kempnera, który przywiózł **instrukcje rządu Rzeszy,** odbyli konferencję w pokoju Chamberlaina z Briandem i Vanderveldem.

Według informacji **ze źródeł niemieckich** to *demarche* **delegacji niemieckiej zmierza do uzyskania od aljantów jeszcze przed podpisaniem układu w Locarno zapewnienia złagodzenia systemu okupacji na terytorjum w Nadrenji, w celu wytworzenia w niemieckiej opinji publicznej korzystnego nastroju odprężenia,** zapoczątkowanego na koferencji w Locarno.

Podpisanie traktatów z Locarno za 15 dni w Londynie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 16 października. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu, w którem brali udział **Skrzyński i Benesz, oświadczył polski minister, że rokowania polsko-niemieckie są w stadjum końcowem.**

Chamberlain ogłosił następnie projekt paktu nadreńskiego za przyjęty i oświadczył, **że po zakończeniu umów,** o których mówili Benesz i Skrzyński, odbędzie się parafowanie, to **jest składanie oświadczeń o przyjęciu i podpisywanie tymczasowe inicjałami,** które odbędzie się w piątek w Locarno.

Ponieważ nie wszyscy mają dostateczne pełnomocnictwa, **podpisanie dokumentów odbędzie się w Londynie za 15 dni.** Ratyfikowane umowy przez parlamenty i rządy złożone będą w Genewie w Lidze Narodów.

Locarno, 16 października (AW). Utrzymuje się przekonanie, że **ostatecznego zawarcia traktatów arbitrażowych należy się spodziewać w grudniu.**

W związku z tem wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów może nastąpić **dopiero około połowy lutego** przyszł. roku, gdyż zwołanie specjalnego posiedzenia Ligi Narodów wymaga uprzedniego 2-miesięcznego terminu.

Do oklasków Luthera przyłącza się zadowolenie Benesza

Z czego Czesi się tak cieszą?

Praga, 16 października (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Locarno: Dwa zdania **mowy Chamberlaina,** wygłoszonej na bankiecie prasy, charakteryzują moralne znaczenie dzieła z Locarno a mianowicie, że Europa przeszła **od pokoju podyktowanego do pokoju na podstawie porozumienia(?), oraz, że w tych rokowaniach nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych(!).**

Zdania te zostały przyjęte **żywemi oklaskami kanclerza Luthera** i innych szefów delegacji.

Ze stanowiska środkowo-europejskiego a w **szczególności czechosłowackiego** należy podnieść zdanie Benesza, wygłoszone do dziennikarzy czeskich, iż **jeżeli przyjdzie do porozumienia w Locarno,** wówczas przez zagwarantowanie pokoju nad Renem także i **Europa środkowa(?) będzie w wyższym stopniu skonsolidowana i zabezpieczona** przed możliwościami konfliktów.

»Pokój podyktowany«, od którego przeszliśmy do »pokoju porozumienia«, — to był traktat wersalski. Czy Chamberlaine chciał przez to powiedzieć, że traktat wersalski został zrewidowany — trudno przesądzać. Myśl w tym kierunku zwraca się mimowoli, jeżeli się zważy, że minister angielski w dalszym ciągu mówił o tem, że niema zwycięzców ani zwyciężonych. To nie jest ściśle ani prawdziwe. W Locarno są zwycięzcami Niemcy i kanclerz Luther wiedział dobrze, co czyni, gdy bił oklaski Chamberlainowi.

Ale z czego Czesi są zadowoleni, tego, doprawdy, nie można zrozumieć. Wszelkie podważenie traktatu wersalskiego godzi także w Czechy, którym ten traktat zapewnia niepodległość. Zadowolenie czeskie — to robienie dobrej miny do złej gry.

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI

Jesienne róże

(Ciąg dalszy). 5

Gdy raz podszedłem do niego — wskazał palcem na wodę, po której rozchodziły się coraz większe, coraz bledsze koła i rzekł ze smutnem uśmiechem:

— Spójrz to ja — drżę, promienieję i ginę...

Więcej powiedzieć nie chciał. Chwilami mam lęk o tego chłopca. Nie mam najmniejszych podstaw ani podejrzeń, że Julek coś zamierza — coś zrobi ze sobą. Boję się nazwania rzeczy po imieniu, lecz ogarnia mnie coraz większy strach i przeczucie czegoś złego.

. . . .

Zagadka staje się coraz trudniejszą do rozwiązania. Nie mogę nic pomyślnego wywnioskować z obserwacji Julka, prowadzę badania w innym kierunku, przyglądając się pani Mery. I dotychczas wyciągnąłem dwie konkluzje: albo ta kobieta nie wie nic o dramacie, jaki rozgrywa się w duszy Ileckiego, lub też wie wszystko, tylko umie tak bajecznie panować nad sobą. Nie mogłem ani na tysiączną część sekundy pochwycić jakiegoś pogłębienia w jej oczach — jakiegoś śladu, bliższego zainteresowania się stanem Julka. Patrzy na niego temi cudnemi szaremi oczyma, które spojrzeniem zawsze sięgają poza nas i poza otoczenie, jest równie grzeczna i swobodna — wobec wszystkich — jak zawsze, zamknięta w sobie i daleka.

A na podstawie zwykłej, ordynarnej logiki, mam dziewięć danych na dziesięć, że musi uczucia Julka znać — musiała stać się świadomą roli, jaką w jego życiu odegra. Kobieta, kompletnie obojętna i obca, nie może nie zwrócić uwagi na te spojrzenia, jakiemi obrzuca ją Ilecki. Jest z natury rzeczy za ciekawą, aby nie wybadać delikwenta, jeśli przez dyskrecję nie pyta — to intuicją wrodzoną odczuwa wszystko.

Więc jaki jest jej stosunek do Julka? Czy wspaniałomyślnie pozwala się kochać, nie dając w zamian nic z siebie, czy też poprostu przyjmuje uczucie, jako należny jej hołd i zupełnie go nie widzi, lub drwi — czy też płaci takiemsamem. Tylko przesądy i stanowisko męża są silniejsze, by otwarcie do tego się przyznać. Jeśli to ostatnie jest prawdą — to podziwiam wprost gienialny talent panowania tej kobiety nad sobą. Ni jedno drgnienie twarzy jej nie zdradzi. Julek z godziną każdą coraz smutniejszy, patrzy na nas chwilami obłąkanym wzrokiem — po całych nocach nie sypia, tylko truje się papierosami i czarną kawą, a ona spokojna, daleka, uśmiechnięta...

. . . .

Jesień się zbliża.

Szybkim krokiem postępuje naprzód, znacząc swój pochód wyraźnym śladem. W parku powoli przekwitają kwiaty — tworząc na przepysznych gazonach smutne, obumarłe luki, pod nogą coraz częściej zaszeleści złoty, opadły liść. Powierzchnia stawu przybrała stalowo-mętny odcień, na którym rdzawemi plamami odcinają się pół przegnite liście nenufarów. Smutno. Po polach, ścierniskach, przędzami babiego lata osnute, melancholijne ku horyzontowi się ciągną — szare, bezbarwne i ciche. Mgły coraz częstsze przewalają się gęstemi kłębami z łąki na łąkę, z ugoru na ugór. Jest wprawdzie słońce, lecz takie inne, spokojne, jak gdyby ociężale, wolno, sennie po niebie się przesuwa — grzeje ciepłemi promieniami, dziwnie miękkiemi i smutnemi, jak pocałunki przy pożegnaniu wymienione, pocałunki, dla których już niema powrotu.

A park wygląda najsmutniej. Cały w złocie i żółtym odcieniu konających liści, zamilkł i stężał w oczekiwaniu śmierci, której przybycie zapowiada. Martwy, suchy szelest spadłego listowia, jakie grubą warstwą zasłało ścieżki i aleje, konary i pnie drzew, odarte na poły z zielonych szat, wyolbrzymiały, uwydatniły się potężnemi linjami.

W basenie fontanny, zrudziała woda, pełna gnijących liści, na wyrzucających wodę trytonach, szarawa pleśń i martwy wilgotnawy osad. Pałac wypłynął, wyodrębnił się i zdala świeci białemi ścianami, na których czerwienią się purpurowe płody dzikiego wina; wygląda teraz jak serce, o świeżych, krwawiących ranach.

Jeno gdzieniegdzie bolesnym smutkiem uderzy w oczy krzew róży herbacianej, o kilku subtelnych kwiatach, zdających się płakać na tem jesiennem tle subtelnym kolorytem bladawych płatków. Gdy patrzę na te ostatnie, tak dziwnie smutne i majestatyczne w swej delikatności kwiaty, nie wiem dlaczego przychodzi mi na myśl porównanie z panią Mery. Czyż ona nie jest taką cudną, herbacianą różą, wydartą brutalną dłonią ze złotego, gorącego klimatu, i rzuconą w naszą bezlitosną, deszczową, polską jesień.

Na Ileckiego wrzesień oddziaływa ożywczo. W oczach zapalił mu się dziwny, gorączkowy blask, odbywa dalekie spacery sam, potem zamyka się w swoim pokoju i pisze. Jest wesół, nerwowo wesół, mój zmysł jednak wyczuwa aż nadto dobrze, że stan Julka jest tylko chwilową reakcją napiętych i zbolałych do najwyższego stopnia nerwów, które lada chwila popadną w stan kompletnej depresji, a owa pozorna wesołość, najtypowszym, desperackim „galgenhumor".

Towarzystwa pani Mery najwidoczniej unika, choć błądzi za nią jak cień, obserwuje ją zdaleka, modli się do niej oczyma, ze spacerów znosi pęki jesiennych kwiatów, które rzuca przez okno do jej buduaru i jest tak dziwnie podniecony, jakim go jeszcze nigdy nie widziałem. I żelazny stan moich nerwów zaczyna powoli się psuć. Nie wiem nic absolutnie konkretnego, wyczuwam tylko, iż wokoło mnie, w oczach wszystkich, rozgrywa się dramat; dramat niecodziennie spotykany, tem groźniejszy, że bez gwałtownych wybuchów i przejawów, lecz cichy, uporczywy, posuwający się szybkim krokiem naprzód — nieubłagany, jak fatalizm, który rozpostarł skrzydła nad cichym, wiejskim pałacem i ze skupionym, nieubłaganym wyrazem twarzy, oczekuje chwili, w której zatrzyma wskazówki zegaru, a wtedy czyjaś dusza się złamie, a może i zginie zupełnie.

I mam niezbitą pewność, że tą duszą będzie Ilecki...

— — — — — — — — —

Dlaczego pani Mery płakała?

Obserwując tę kobietę codziennie przez kilka miesięcy, nie wiem dlaczego, lecz wyrobiłem sobie tego rodzaju pojęcie, że pani Mery płaczącej nigdy sobie wyobrazić nie mogłem, aczkolwiek płacz jest rzeczą zwykłą u kobiet — tak ściśle złączoną z ich istotą, jak kokieterja lub prożność. — A jednak...

(C. d. n.)

Brednie o białym terorze w Polsce

Ottawa, 16 października (PAT). W dyskusji na kongresie unji międzyparlamentarnej niemieccy delegaci ze wszystkich państw skorzystali ze sposobności przedstawienia swoich żalów. **Poseł Graebe** w niezwykle napastliwej mowie zarzucił Polsce **zniszczenie niemieckich uczelni oraz kulturalnego życia szeregu mniejszości narodowych,** jak również potępił polską **ustawę językową,** jako zwróconą przeciwko mniejszościom narodowym. Poseł **Kraycyrski** przedstawił Polskę jako kraj teroru, w którym panuje zwyczaj **ucisku mniejszości.** Poseł **Kreis** Niemiec z Estonji, potępił reformę rolną jako skierowaną przeciwko Niemcom. Poseł **Reich protestował przeciwko uciskowi żydów** w państwach wschodnich i wyraził **powątpiewanie co do rezultatów porozumienia Polski z żydami.** Ze strony polskiej odpowiadał w sposób rzeczowy i umotywowany poseł **Dymowski,** popierając swe argumenty danemi statystycznemi, dotyczącemi szkół mniejszości narodowych **oraz wyraził życzenie, aby polskie mniejszości w innych państwach miały te same prawa co mniejszości narodowew Polsce.** Następnie poseł Kwiatkowski **zaprotestował przeciwko zakusom zmian w istniejących traktatach i wyjaśnił niebezpieczną grę Niemiec,** protestując przeciw używaniu unji międzyparlamentarnej do ataków przeciwko Polsce. W dalszym ciągu mowca protestował przeciwko **oszczerczemu wywiadowi jaki pos. Gräbe udzielił przedstawicielowi »N. Y. St.-Ztg.«.** Z kolei przemawiał sen. czechosłowacki Brabec, który protestował w imieniu swego kraju, Polski, Jugosławji, Rumunji i Grecji przeciwko atakom mniejszości narodowych. Następnie odbyło się głosowanie nad całkowicie teoretycznemi rezolucjami, przyczem Polacy, Czesi, Francuzi, Jugosłowianie, Włosi, Rumuni i Grecy **wstrzymali się od udziału w głosowaniu.** Poseł Graebe, Kraycyrski i Reich głosowali za rezolucjami. Pos. Graebe oficjalnie oświadczył przed końcem sesji, że **nie bierze odpowiedzialności** za wywiad z »N. Y. St.-Zeitung«.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 16 października.

SPRAWA POLITYKI REGLAMENTACYJNEJ RZĄDU NA KOMISJI SEJMOWEJ.

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego na wczorajszem posiedzeniu wysłuchała **referatu posła Szydłowskiego** (Piast) **o projekcie ustawy w sprawie niektórych zmian w powszechnej austrjackiej ustawie górniczej. Projekt ten uchwalono.**

Poza porządkiem dziennym komisja **uchwaliła na wniosek posła Wiślickiego** (Koło żyd.) odbyć w dniu dzisiejszym **specjalne posiedzenie** celem wysłuchania sprawozdania rządu **o obecnej polityce reglamentacyjnej i celnej w związku z doprowadzeniem do równowagi bilansu handlowego.** Na posiedzenie to zostaną zaproszeni **minister przemysłu i handlu, minister skarbu oraz członkowie komitetu ekonomicznego ministrów.**

Następnie komisja jednomyślnie postanowiła wystąpić do p. marszałka Sejmu **z wnioskiem o zapewnienie jej udziału w rozpatrywanym projekcie ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do poprawy produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego.**

PROJEKT USTAWY O REGULACJI WÓD SPŁAWNYCH.

Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała wczoraj projekty ustawy **o regulacji i utrzymaniu wód spławnych,** zmieniając artykuł 216 ustawy wodnej, zawierającej wykaz wód żeglownych. Następnie komisja przeprowadziła dyskusję nad artykułem pierwszym projektu, ustalającego wykaz wód spławnych. W wyniku dyskusji na wniosek posła Mianowskiego (Ch. D.) sprawę przekazano specjalnej podkomisji, w skład której weszli oprócz referenta **poseł Mianowski** (Ch. D.), **Hausner** (PPS), **Byrka** (Piast) i poseł **Brzostkowski** (ZLN). Podkomisja ta ma złożyć sprawozdanie komisji z przebiegu swoich prac.

USTAWA O STOSUNKACH SŁUŻBOWYCH NAUCZYCIELI.

Sejmowa komisja oświatowa przyjęła w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.** Referentem na plenum Sejmu wybrano posła **Smulikowskiego** (PPS).

KRONIKA

Uroczystości ekshumacji zwłok Nieznanego Żołnierza

Ze Lwowa donoszą:

Komitet dla uświęcenia uroczystości ekshumacji i przewiezienia zwłok Nieznanego Żołnierza z pobojowiska lwowskiego do Warszawy, rozwinął bardzo ożywioną działalność. — Paręset osób, reprezentantów duchowieństwa, władz rządowych i samorządowych, wojskowości i policpi i innych towarzystw bierze czynny udział w pracy. Sekcja organizacyjna pod przewodnictwem pułk. Kamińskiego ustaliła program uroczystości.

Po ekshumacji z pobojowiska lwowskiego zwłoki Nieznanego Żołnierza będą złożone w Kaplicy Obrońców Lwowa o godzinie 12 w dniu 30 października, skąd o godz. 15 będą uroczyście przewiezione do bazyliki archikatedralnej, gdzie będą ustawione na specjalnym katafalku.

Eksportacja zwłok Nieznanego Żołnierza z katedry na dworzec główny odbędzie się w dniu 31 października. W dniu 1 listopada zwłoki będą przewiezione do specjalnego pociągu i umieszczone na łożu działowem i odjadą do



NAJWIĘKSZY KOHERER RADJOWY NA ŚWIECIE.

Na jednej z wystaw radjowych w Nowym Jorku demonstrowano olbrzymi koherer radjowy, który służy do celów reklamowych i uchodzi za największy przyrząd tego rodzaju.

Warszawy. Komendę pociągu obejmie general dywizji Thullie. Lwowskie kuratorjum szkolne, wszystkie towarzystwa oraz związki przygotowują również uroczyste obchody.

Parlamentarzyści francuscy w Warszawie

Wczoraj o godzinie 7 rano przybyła ze Lwowa do Warszawy wycieczka parlamentarzystów francuskich. Około godziny 9 rano nastąpiło powitanie gości w salonach recepcyjnych głównego dworca. Między innymi witali gości francuskich w imieniu parlamentu poseł Dębski, Niedziałkowski, Kosmowska, dalej przedstawiciele ambasady francuskiej z charge d'affaire p. de Eaxo na czele, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych Klimecki, Baliński, Poniński, komisarz rządu Jarmułowicz, wiceprezydent miasta Jankowski, komendant policji Czyniowski, członkowie kolonji francuskiej w Warszawie. Następnie goście udali się do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim.

Ookoł godziny 11 złożyli goście wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem złożyli wizytę p. prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze. p. premjerowi Grabskiemu w gmachu ministerstwa skarbu i w ministerstwie spraw zagranicznych.

Następnie udali się do Sejmu, gdzie goście złożyli wizytę marszałkowi Ratajowi i marszałkowi Trąmpczyńskiemu, poczem w towarzystwie kilku naszych posłów zwiedzili gmach sejmowy.

O godzinie 2 marszałek Rataj podejmował gości śniadaniem w resursie kupieckiej. Obecni byli między innymi: wicemarszałkowe: Moraczewski, Osiecki, Płuciński, Gdyk, Poniatowski, posłowie: Dębski, Niedziałkowski, Barlicki, Stroński, Korfanty, Thugutt, Kozicki i senator Posner.

Z kolei udano się do instytutu francuskiego w pałacu Staszica, poczem zwiedzono Łazienki. — O godzinie 5 po południu ambasada francuska podejmowała wycieczkę herbatą. O godzinie 8 prezes sejmowaj komisji dla spraw zagranicznych, p. Dębski, wydał obiad na cześć gości w hotelu Europejskim, który odbył się z udziałem przedstawicieli świata parlamentarnego, politycznego i towarzyskiego stolicy. Rząd reprezentował minister Stanisław Grabski, pp. Dębski i Niedziałkowski.

Deputowani francuscy Loquie i Presseman wygłosili toasty, w których podkreślali nierozerwalność sojuszu polsko-francuskiego. Po obiedzie odbył się w salonach raut, z udziałem przeszło dwustu osób.

Program nauki w gimnazjach

Stosownie do rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 6 lipca b. r., zapowiadającego odpowiednie zmniejszenie materjału naukowego w gimnazjum zarówno niższem, jak i wyższem, wydało obecnie ministerstwi wyznań religijnych i oświecenia publicznego prigramy szczegółowe wszystkich przedmiotów, wykładanych w gimnazjum niższem. Obejmują one w pięciu częściach: język polski i obcy, historję geografję, matematykę, przyrodoznawstwo, fizykę, chemję, naukę pisma, rysunek, pracę ręczną, śpiew, ćwiczenia cielesne i pogadanki higjeniczne. Oddzielną część, nie liczbowaną, stanowi program religji rzymsko-katolickiej. Oprócz treści szczegółowej rozkładu materjału każdego przedmiotu, podaje ministerstwo cel nauczania, przykład rozwinięcia programu, wskazówki metodyczne, oraz plan godzin szkolnych. Wkrótce ma się też ukazać zapowiadany zmieniony program gimnazjum wyższego.

Zatarg poselstwa sowieckiego w Warszawie z robotnikami

A. W. donosi:

Wczoraj w inspektoracie pracy w Warszawie odbyła się pojednawcza konferencja między poselstwem sowieckiem a robotnikami, zajętymi przy przybudowie gmachu poselstwa sowieckiego. Powodem zatargu było niezapłacenie rachunku za przybudowę gmachu poselstwa sowieckiego, a kiedy firma, prowadząca te roboty, zażądała zaliczki 9.000 złotych i przedstawiła rachunek w języku polskim, poselstwo zawiadomiło, że rachunek ma być przetłumaczony na język rosyjski. Obronę prowadzi z ramienia poselstwa sowieckiego poseł Durak.

Filja fabryki samochodów Forda w Warszawie

A. W. donosi:

Wedle obiegających w Warszawie wiadomości, sprawa urządzenia przez Forda fabryki w Polsce, jest na dobrej drodze. Po przeniesieniu swojej fabryki do Londynu, Ford ma przystąpić do budowy fabryk w niektórych stolicach Europy. Biuro fabryk Forda za pośrednictwem swoich europejskich przedstawcieli bada ustawodawstwo pracy w Polsce. Jeśli badania te dadzą dobry wynik, w niedalekiej przyszłości rozpocznie się budowa wielkich fabryk w Warszawie, obliczona na produkcję automobilów dla Europy wschodniej.

Odkrycie wielkiej organizacji komunistycznej w Wilnie

Z Warszawy telefonują nam:

W nocy z dnia 14 na 15 dokonano w Wilnie masowych aresztowań wśród członków szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej, uprawiającej szpiegostwo i propagandę sowiecką. — Aresztowano w Wilnie i okolicy 117 osób wśród żydów, między innymi dyrektora seminarjum hebrajskiego, kilku nauczycieli szkół żydowskichi u których dokonano rewizji, jak również wśród uczniów szkół żydowskich, a także w mieszkaniu współpracownika gazety żydowskiej żargonowej „Moment". Rewizja dała wielką ilość materjału obciążającego, jak listy składek na korzyść więźniów, odezwy i t. p.

Wizyta eskadry czeskiej w Polsce

Z Pragi donoszą:

W sobotę, 17 bm., odleci z Pragi do Warszawy 12 samolotów wojskowych pod dowództwem gen. Czeczka w celu rewizytowania lotnictwa polskiego. W razie niepogody lot odbędzie się dopiero 19. Część eskadry odleci z Warszawy do Bukaresztu.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę, dnia 18 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe p. M. Ambrosowa i K. Petecki śpiewać będą pieśni religijne Moniuszki, Peteckiego i Bizeta.

Z POWODU UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. TERESY we wszystkich powszechnych szkołach żeńskich zwolniono wczoraj młodzież od nauki. Uczniowie męskich szkół powszechnych będą obchodzić uroczyście dzień swojego patrona, św. Jana Kantego.

PIERWSZY ŚNIEG. Wczoraj około godziny 3 po południu oziębiła się nagle w Krakowie temperatura i przy silnie zachmurzonem niebie zaczął padać śnieg wielkiemi płatami. Śnieg tajał szybko na ulicach, pokrył jedynie dachy dość grubą warstwą.

W Warszawie, Poznaniu i w innych miastach w Polsce spadł także wczoraj pierwszy w tym roku śnieg, który szybko stopniał.

WIZYTACJA MIEJSKICH ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH. W tych dniach komisarz rządowy p. W. Ostrowski, zwiedził zakłady ceramiczne w Podgórzu i Krakowie, oroz wszystkie place targowe w obrębie W. Krakowa.

ZIMOWE ZAOPATRZENIE KRAKOWA W MATERJAŁY OPAŁOWE. W ostatnich dniach nadeszło do miejskich zakładów aprowizacyjnych na Warszawskiem 40 wagonów drzewa z lasów państwowych w Kępie pod Rozwadowem. Również nadchodzą liczne transporty węgla. Detajliczna sprzedaż w składach miejskich wynosi dwa wagony drzewa i cztery wagony węgla.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. — W niedzielę, 18 bm., o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Sokoła wiec pracowników państwowych, emerytów i wdów z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z pobytu delegacji w Warszawie; ustalenie urzędników; pokrzywdzenie niższych funkcjonarjuszów; sprawa zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi; pobory urzędnicze a wzrost drożyzny; sprawa komunalnych i państwowych podatków od lokali; wnioski i interpelacje. Wiec zwołuj Związek zrzeszeń.

ZBIÓRKA NA DOM DLA MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE, odbyta w dniu 11 bm., przyniosła ogólnego dochodu 4.056 złotych 36 groszy, rozchód 182 złotych 62 groszy, czysty dochód 3.873 złotych 74 groszy.

Zarząd Związku wyraża wszystkim, którzy z taką ofiarnością i poświęceniem oddawali się pracom, związanym ze zbiórką, najserdeczniejsze podziękowanie, niemniej także tym czynnikom, które ułatwiły nam zbiórkę i przyczyniły się do jej rezultatów.

Obywatelstwo krakowskie bardzo życzliwie odnosiło się do zbiórki, której rezultat zawdzięczamy jedynie jego sympatj i zrozumieniu naszego dzieła.

Za komitet: Ks. M. J. Kuznowicz, prezes Związku.

PODWYŻSZENIE CENY WYROBÓW TYTONIOWYCH. Od dzisiaj podwyższone zostały ceny niektórych wyrobów monopolu tytoniowego. Zwyżka obejmuje najtańsze gatunki cygar i papierosów. Najtańszy papieros będzie od dzisiaj kosztował nie jeden grosz, jak dotychczas, lecz półtora. Poza tem ogłoszono cennik wyrobów importowanych, jak oryginalnych cygar holenderskich, z których najdroższe będzie kosztowało trzy złote. Palacze fajek będą mieli do wyboru trzy nowe oryginalne tytonie angielskie do fajek.

ZEBRANIE W IZBIE HANDLOWEJ. Gremjum ajentów handlowych urządza w niedzielę, 18 bm., o godzinie 11 przed południem w salach Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie publiczne zebranie, celem omówienia obecnej sytuacji gospodarczej.

NAGŁY ZGON. Wczoraj zmarła nagle na ulicy Pawiej wskutek udaru sercowego Apolonja Macioszek, służąca.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj po południu zaszedł w parku Krakowskim tajemniczy wypadek postrzelenia. Na huk strzału zbiegli się przechodnie i zastali leżącą na ławce jakąś kobietę, broczącą krwią. Stwierdzono, że jest to Stanisława Muellerowa, lat 22, żona kupca, zamieszkała przy ulicy Piotra Michałowskiego l. 14. Koło ławki leżał rewolwer. Prawdopodobnie chodzi tu o zamach samobójczy. Lekarz pogotowia stwierdził u Muellerowej ranę postrzałową w udo i po opatrunku przewiózł ją do szpitala. Muellerowa odmówiła wszelkich zeznań co do wypadku.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło dzisiaj Jurosa Antoniego, robotnika, zajętego w koszarach policyjnych przy ul. Siemiradzkiego, który spadł z drabiny i uderzył głową o muszlę wodociągową, raniąc się ciężko.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Wczoraj późnym wieczorem u zbiegu ulic Wiślnej i św. Anny wskutek nieostrożnej jazdy zderzyły się dwa auta osobowe: Nr 5075 i Nr 7120, które nieznacznie zostały uszkodzone. Z osób, znajdujących się w samochodzie, nikt nie odniósł uszkodzeń.

OTRUCIE KWASEM. Dzisiaj w godzinach porannych zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krakowską l. 12, gdzie służąca, Radziecka Anna, w zamiarze samobójczym wypiła znaczną ilość spirytusu denaturowanego. Desperatkę przewiezio no do szpitala św. Łazarza.

WYKRYCIE AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ. Organa policji politycznej w Krakowie przeprowadziły wczoraj rewizję w mieszkaniu Spatznerów przy ulicy Kupa l. 7 i wykryły tam siedzibę organu Związku młodzieży komunistycznej „Towarzysz", oraz nielegalne wydawnictwo „Internationale Presse Correspondenz". Wskutek wyniku rewizji, aresztowano Mojżesza Spatznera, czeladnika szewskiego. Po przeprowadzeniu dochodzeń, odstawiono go do sądu. W toku śledztwa wyszło na jaw, że więźniowie polityczni, odsiadujący karę w Wiśniczu, utrzymują ścisły kontakt z organizacją komunistyczną w Krakowie. Na ślad tego naprowadził policję list, pisany przez więźnia, głośnego działacza komunistycznego Rubina z zakładu karnego w Wiśniczu. List, wysłany bez cenzury zarządu, znaleziono u Ewy z Kaufmannów Rosenbaumowej, żony zasądzonego w czasie rewizji w Bochni na stacji, w chwili, gdy Rosenbaumowa miała udać się do Wiśnicza z zapasami żywności dla tamtejszych więźniów. W dalszym ciągu wywiadu, prowadzonego przez policję polityczną, inwigilowała policja Schaję Beera Kindermanna, który, po odsiedzeniu kary w Wiśniczu, przyjechał do Krakowa 14 bm. z wiadomościami od więźniów politycznych dla Spatznerów.

WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Onegdaj w nocy włamali się trzej osobnicy do wozu kolejowego na przestrzeni Kraków—Płaszów i skradli 117 kilogramów skóry podeszwowej, oraz worek, zawierający 100 kilogramów parafiny. Wskutek zarządzonego pościgu, organa policyjne przytrzymały sprawców w osobach: Leona Barcika, Tadeusza Felusia i Michała Felusia. — Wszystkich trzech osadzono w aresztach.

ŚLUB. W dniu 10 bm. odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Wandy Bujańskiej, córki urzędnika krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, z p. Drem Jerzym Kulińskim, aplikantem sędziowskim. Związek małżeński pobłogosławił ks. dr Stanisław Rospond, rektor tutejszego seminarjum duchownego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za ś. p. Piotra Bieńkowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

Z POCZTY. Z dniem 20 bm. reaktywuje się agencję pocztową Jodłownik powiat Limanowa, województwo krakowskie. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Tymbarku.

ZMARLI:

— Wojciech Widełka, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w Bochni w 40 roku życia Pogrzeb odbędze się w Bochni w niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Sandeckiej.

Z kraju

PRZYSIĘGA ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą 14 bm.: W Belwederze odbyła się wczoraj uroczystość przyjęcia przysięgi id arcybiskupa lwowskiego, ks. Twardowskiego. Przysięgę przyjął prezydent Rzeczypospolitej w asystencji nuncjusza apostolskiego, Mgr. Lauri i wyższego duchowieństwa.

DEKOROWANIE OFICERÓW POLSKICH LEGJĄ HONOROWĄ. Z Warszawy donoszą 15 bm.: Wczoraj w siedzibie francuskiej misji wojskowej szef misji, generał Dupont, w obecności szefa sztabu generalnego, St. Hallera, udekorował krzyżami Legji honorowej następujących oficerów armj polskiej: płk. Bosta, płk. Bociańskiego Ludwika, ppłk. Przyjałkowskiego Z., majora Borkowskiego Z. i majora Mazanka Kazimierza.

Po dokonanej dekoracji w salonach misji odbyło się przyjęcie.

NIEZWYKŁY PRZYKŁAD OFIARNOŚCI złożył Stefan Żeromski, przeznaczając cały swój dochód z premjery „Uciekła mi przepióreczka" we Lwowie, na budowę gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach. Drugi to już tak hojny datek Żeromskiego zasila fundusz wspomnianej budowy. Znakomity bowiem autor także dochód z krakowskiej premjery wspomnianej swojej sztuki przekazał, jak wiadomo, komitetowi. Ofiarnemu przewodnikowi myśli polskiej za tę hojność prawdziwie wzruszającą, składa komitet serdeczne podziękowanie.

FAŁSZYWE BANKNOTY DOLAROWE. Waszyngtoński departament skarbu komunikuje, że w obiegu pojawiły się fałszywe banknoty 5-dolarowe, serja 1902 „E", Nr skarbowy X. 153.788 H, Nr bankowy N 96527. Na pierwszy rzut oka falsyfikaty mogą wprowadzić w błąd, dopiero przy bliższem zbadaniu zauważyć można znaki jedwabne, robione atramentem, które mają naśladować oryginał. Fałszywych banknotów dolarowych pojawia się coraz więcej, a w szczególności napływają do Polski i tu przez fałszerzy są puszczane w obieg.

OKRADZENIE P. IRENY SOLSKIEJ. Z mieszkania p. Ireny Solskiej, znanej artystki, skradziona kosztowne biżuterje.

POCIĄG KOLEJOWY WARSZAWA-MOSKWA. Na podstawie konwencji kolejowej polsko-sowieckiej wprowadzone będą od 1 grudnia bezpośrednie pociągi pospieszne Warszawa—Moskwa przez Stołpce. — Czas ich przejazdu uzgodniony będzie z czasem ekspresu Warszawa—Paryż i pociągu kurjerskiego Moskwa—Władywostok.

ZAKUP ŁODZI PODWODNYCH. „Kurjer Warszawski" podaje w telegramie z Londynu wiadomość „Daily Nevs", że rząd polski zakupił we Francji 12 łodzi podwodnych. Zdaniem dziennika, Francja naruszyła przez to postanowienia konwencji waszyngtońskiej.

A9RESZTOWANIE KOKAINISTÓW W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Od kilku dni władze śledcze obserwowały wzmożony ruch na tajnym rynku narkotyków, gdzie zawierano liczne transakcje kokainą i morfiną. Wywiad ustalił, że transakcyj tych dokonywali: Władysław Polanowski, zanny policji karciarz, były aktor, obecnie bez zajęcia określonego osobnik, szwagier jego Krzysztof Różyński, famraceuta, który pracował do niadawna w Kasie chorych, Alfred Koraczewski, Adam Pływacki, Józef Hektor i wreszcie Feliks Lewkowicz, który otruł się w urzędzie śledczym przez zażycie strychniny.

Władze śledcze stwierdziły, że wymienieni prowadzili handel narkotykami z pewnym kupcem rumuńskim, Dawidjano Ili, który przybył do Łodzi we czwartek ubiegłego tygodnia prosto z Jaffy.

Po przeprowadzonych dochodzeniach policja wkroczyła do lokalu, zajmowanego przez kupca rumuńskiego, gdzie znaleziono jeden kilogram opjum i pół kilograma kokainy. W czasie śledztwa ustalono, że zajmował się on zawodowo handlem kokainy. Zwłoki Lewkowicza odstawiono do prosektorjum, gdzie odbędzie się ekspertyza lekarska.

ZWIĘKSZENIE SIĘ KRYZYSU W ŁODZI. — Z Łodzi donoszą o wzmagającym się tam z dniem każdym kryzysie, spodowanym brakiem gotówki. W ciągu września dalsza redukcja pracy wyniosła 22 procent w przemyśle bawełnianym. — W przemyśle wełnianym sytuacja była jeszcze gorsza. Mimo tak znacznych redukcyj, jedna z największych łódzkich fabryk bawełnianych po raz pierwszy od dwudziestu lat swojego istnienia nie mogła wypłacić robotnikom zarobku.

PODWYŻSZENIE TAKSY SZPITALNEJ. Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie w porozumieniu z województwem krakowskiem podwyższył taksę szpitalną od 15 bm. w sposób następujący: dzień leczenia na klasie pierwszej wynosi 9 złotych, na drugiej 6 złotych, na trzeciej 3.20 złotych. Wszystkie ulgi i zniżki jednakże w tym stosunku są utrzymane .Na rachunek klasy pierwszej i drugiej należy składać taksę za miesiąc z góry, w przypadkach wyjątkowych władna jest dyrekcja szpitala udzielać terminów krótszych.

STANOWISKO DELEGATA PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO w Warszawie, które zajmował ś. p. Seyda, objął b. minister przem. i handlu, p. Marjan Szydłowski.

Ze świata

WZROST DROŻYZNY W EUROPIE. Ubiegłe 7 miesięcy b. r. w zakresie cen realnych (wyrażonych w złocie) charakteryzuje wzrost ich we wszystkich większych państwach europejskich. Jeżeli porównamy przeciętny poziom tych cen za rok ubiegły z okresem siedmiu miesięcy bieżącego roku, to przekonamy się, że najmniejsza zwyżka złotych wskaźników cen hurtownych istnieje we Francji i Włoszech, w związku ze spadkiem waluty tych krajów wynosi ona 5.3 procent. — W Polsce w tym okresie ceny wzrosły o 9.1 procent, w Anglji o 9.3 procent, w Niemczech o 9.7 procent, w Rosji zaś o 9.9 procent.

ZAPOTRZEBOWANIE GÓRNIKÓW WE FRANCJI. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie komunikuje, że wstrzymano obecnie wyjazd górników do kopalń węgla, natomiast przyjmuje się cdziennie zawodowych górników do kapalń rudy żelaza we Francji.

WRANGEL SKOŃCZYŁ SWOJĄ KARJERĘ. Znany rosyjski generał białogwardyjski, Wrangel, zamierza przenieść się do Brukseli, gdzie już przebywa generał Denikin. Wrangel ostatecznie zrezygnował z planu odbudowania swojej armji z pośród oficerów i żołnierzy rosyjskich, rozproszonych po krajach bałkańskich. Wrangel rozwiązał swój sztab i swoje biuro wojskowe, z czego wyciągają wniosek, że uważa on swoją działalność polityczną za skończoną.

TRZĘSIENIE ZIEMI W INDJACH. Z Florencji donoszą: Tutejsza stacja obserwacyjna odczuła wczoraj o godzinie 6½ wieczorem początek niezwykle silnego trzęsienia ziemi, które nastąpiło w bardzo wielkiej odległości od Florencji. Odległość miejsca trzęsienia wynosi około 6.400 kilometrów. Trzęsienie ziemi trwało dość długo. — Według przypuszczeń stacji florenckiej, trzęsienie prawdopodobnie nawiedziło Indje. Również stacja we Faenzy o tymsamym czasie zaobserwował.a początek trzygodzinnego trzęsienia ziemi w odległości 7.800 kilometrów.

— „JEDNOŚĆ", organ pracowników publicznych, w numerze 13 pomieszcza następujące arkuły:

Ku przestrodze i rozwadze. — Moralniść a prawa (prof. dr St. Gołąb). Powszechne wychowanie fizyczne (prof. dr Stanisław Ciechanowski). Reformy szkolne u nas i gdzieindziej (dr Mieczysław Ziemnowicz). Emeryci krakowscy i podatek lokatorski (generał w stanie spoczynku Stanisław Springwald). — Oszczędności i redukcje w salinach małopolskich (Z. S.) i wiele innych.

W feljetonie: „Zabawa, czy praca" (R. Zawiliński). — Co każdy Polak o Polsce wiedzieć powinien (dr J. G. Krajewski).

— „ŚWIATOWID". Przeglądając 20 wielkich kolumn „Światowda", śmiało można powiedzieć, że jest on obrazem wszechstronnym bieżącej chwili. Niema tak drobnej a charakterystycznej sprawy, któraby w tym pierwszorzędnym tygodniku nie została ujęta słowem i obrazem w sposób zajmujący i pouczający. A więc „kuźnia wielkich spraw w Locarno" widnieje na pierwszej stronicy pod postacią pałacu sprawiedliwości, którego schody i westybul są zapełnione osobistościami, bezpośrednio, lub pośrednio interesującemi się konferencją. Przerzucając dalsze karty „Światowida", otrzymujemy wprost wyczerpującą kronikę światową i krajową, a nawet lokalną. Francusko-amerykańskie rokowania o długi, konferencja lotnicza w Sztokholmie ,obrazki z konferencji w Locarno — to część kroniki światowej. Parlamentarzyści francuscy w Polsce, angielscy finansiści u nas, manewry nad Bugiem, dziesiątki innych zdjęć — oto plon kroniki krajowej. Kraków ma swoje karty lokalne z przepiękną „wystawą miniatur". Teatrom poświęcił „Światowid" dużo miejsca, uwzględnił zdobycze techniki, dał bogatą rubrykę „Rozmaitości" i „Mód".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B, l. 39) rozpoczyna w sobotę 17 bm. dziesiąty rok swojej użytecznej działalności prelekcją profesora uniw. dra Zdzisława Jachimeckiego o twórczości Karola Szymanowskiego. Prelekcję tę, jak i dalsze, ilustrować będą pp. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa, Wład. Markiewiczówna i t. d. Początek o godzinie 7 wieczorem.

WIECZÓR KAMERALNY INSTYTUTU MUZYCZNEGO, poprzedzony prelekcją dra Reissa, odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godzinie 7 wieczorem. Współudział biorą pp.: Abłamowicz-Meyerowa, dr Billig i T. Cholewa.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj teatr gra tylko po południu o godzinie 4 na słodmem przedstawieniu szkolnem „Hamleta" w przepięknej kreacji p. Brydzińskiego. Jutro premjera najzabawniejszej z komedyj St. Krzywoszewskiego „Zmartwienia Pana Hamelbeina", która, pośród wielu nowych pozycyj, wyraża specyficznych właściwości środowiska warszawskiego, odznacza się największym bogactwem typów, a humorem nakreślonych przez wytrawnego pisarza. Tytułową rolę gra p. Zelicz. W niedzielę po południu „Obrona Częstochowy".

„RUBIKON" PO RAZ CZWARTY W „BAGATELI". Dzisiaj w piątek, 16 bm., ukaże się wytworna, interesująca komedja Bourdetta „Rubikon", w której p. Stępińska, jako wykonawczyni głównej roli kobiecej, zbiera zasłużone oklaski. Godnymi jej partnerami są pp.: Marja Dąbrowska, Balcerzak i Kostrzewski. Również role epizodyczne obsadzone są przez wybitne siły zespołu Zrzeszenia artystów. W antraktach koncert orkiestry 20 p. p. pod mistrzowskiem kierownictwem dyr. Szreyera.

KAZIMIERA NIEWIAROWSKA W KRAKOWIE. Zainteresowanie zapowiedzianemi na dzień 17 i 18 bm. występami Kazimiery Niewiarowskiej, primadonny operetki warszawskiej jest tak wielkie, że na pierwsze przedstawienie rozkupiono już prawie wszystkie bilety. P. Niewiarowska przybywa z zespołem, złożonym z najwybitniejszych sił warszawskich „Nowości". Ujrzymy tedy, oprócz p. Niewiarowskiej, p. Janinę Sokołowską, pierwszą wodewilistkę warszawskiej operetki, tenora p. Kazimierza Dembowskiego, komika Hofmann. Reżyseruje p. Julicz, reżyser warszawskich „Nowości". Program jest nadzwyczaj atrakcyjny i urozmaicony i obejmuje między innemi wspaniałą rewję paryską.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dyrekcja teatru, uwzględniając ogólne położenie finansowe, postanowiła ceny miejsc „taniego tygodnia" nadal zatrzymać, jako stałe ceny w teatrze operetka „Nowości".

W sobotę, 17 bm., o godzinie 3.45 po południu, po cenach jeszcze niższych od zniżonych, wodewil w 6 odsłonach „Biedna dziewczyna", a wieczorem o godzinie 7.45 oryginalna operetka „Rewanż". W niedzielę o godzinie 3.45 po południu „Biedna dziewczyna", a o godzinie 7.45 wieczorem po raz 129-ty i ostatni Kalmanowska perła operetkowa „Hrabina Marica".

W poniedziałek, 19 bm., z powodu generalnej próby widowisko zawieszone. We wtorek, 20 bm., nowość operetka „Kochanka premjera" z udziałem pp.: Czernekówny, Halmirskiej, Romaniszyna, Stefańskiego, Orlińskiego, Józefowicza i in. — Nowe cuda baletowe, układu Piotrowskiego, „przegląd najnowszych mód paryskich", „taniec podatników", „bal w Nicei" i t. p. Dyryguje kap. Rapacki, reżyseruje dyr. Pilarski.

ALEKSANDER MOISSI W KRAKOWIE. Aleksander Moissi, jeden z największych aktorów i recytatorów świata, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to w piątek, 23 października w Starym Teatrze z „Wieczorem żywego słowa". Wielka osobistość tego nieporównanego mistrza słowa i gestu stanie przed nami w żywej postaci. Natchniona sztuka Moissiego jednoczy w sobie najpiękniejsze pierwiastki genjuszu rasy łacińskiej i germańskiej. We wszystkich ośrodkach kultury na obu półkulach znany jest Moissi, jako niezrównany odtwórca bohaterskich ról repertuaru klasycznego i mordernistycznego, oraz wzruszający recytator estradowy. Bolesna słodycz jego wymowy, akcentowanej z włoska, na długo pozostaje w uczach tych, którzy go słyszeli. Moissi na program krakowski wybrał sobie szereg najcelniejszych utworów poetyckich z literatury wszech światowej i przygotował dla nas rzadką i miłą niespodziankę. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8. 1791

STEFAN PIĄTKOWSKI, jeden z najsilniejszych ludzi w Polsce, przybył do kraju po kilku latach triumfalnych występów za granicą. Po występach w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach, da Stefan Piątkowski, mistrz Polski, dwa wieczory własne w Starym Teatrze, a to w sobotę, 17 i w niedzielę, 18 b. m. Przebogaty prgram, który z powodzeniem mógłby się stać ozdobą programów jakiegoś niesamowitego „Teatru Okropności", zawiera szereg popisów mrożących krew w żyłach. Bilety od Zł. 1—4 są do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8. 1792

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 17 b. m.: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".

Niedziela, 18 b. m, po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczorem: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".

TEATR „BAGATELA"

Sobota, 17 b. m.: występ p. Kazimiery Niewiarowskiej.

Niedziela, 18 b. m., o godzinie 4 po południu: „Potasz i Perlmutter"; wieczorem: występ p. Kazimiery Niewiarowskiej.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 17 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, po cenach całkiem zniżonych: „Rewanż".

Niedziela, 18 b. m., o godzinie 3.45 po południu, po cenach całkiem zniżonych: „Biedna dziewczyna"; wieczorem o godzinie 7.45, po cenach całkiem zniżonych: „Hrabina Marica".

DANCINGI GÓRNIKÓW. Stowarzyszenie studentów Akademji górniczej, podobnie, jak w ubiegłych latach, urządza szereg dancingów przedkarnawałowych, które zawsze cieszą się wielką sympotją w szerokich kołach inteligencji. Dancingi te w liczbie 6, będą się odbywały w salach Towarzystwa technicznego co sobotę, począwszy od dnia 24 bm. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się w czytelni S. S. A. G., ulica Loretańska l. 18, III. piętro. Dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc.

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE zawiadamia swoich członków, że wystawa zbiorowa zostanie otwartą dnia 1 stycznia 1926 roku. Nadsyłanie prac do 15 grudnia b. r. do Związku P. A. P., plac św. Ducha l. 1.

Dancing odbędzie się w sobotę o godzinie 10 wieczór.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

UZUPEŁNIENIE WCZORAJSZEJ ROZPRAWY.

Lwów, 16 października.

W dniu wczorajszym zeznawał w dalszym ciągu świadek Marja **Pasternakówna.** Stwierdziwszy zdecydowanie, że to Steiger rzucił bombę, odpowiada na pytania, jakie zadają jej z kolei przewodniczący i obrońcy. Mianowicie przewodniczący apeluje do jej odpowiedzialności i sumienia, wskazując jek zeznania jej są ważne. **Świadek w dalszym ciągu twierdzi stanowczo, że nie pomylił się,** poczem Steiger ubiera się w płaszcz i kapelusz, który miał w dniu krytycznym, a świadek stwierdza kategorycznie, że to właśnie jest ten, który dokonał zamachu. Następnie przewodniczący zapytuje się, dlaczego świadek użył słów: »zdaje się«, wskazując na Steigera, jako sprawcę zamachu, czemu Pasternakówna kategorycznie przeczy.

Następnie obrońca **dr Loewenstein** zwraca się do świadka, wskazując, że każdy człowiek może się mylić i że prawda nigdy nie jest absolutną, a tylko subjektywną, czemu jednak **świadek przeczy, twierdząc, że »nie myliła się nigdy«.**

Następnie oskarżony zapytuje się, dlaczego, kiedy Pasternakówna podczas przesłuchania przed sądem doraźnym wskazywała, **jakoby oskarżony wykonał, rzucając bombę jeden ruch, obecnie zeznaje, jakoby wykonał dwa.** Następnie obrońca **dr Grek** zapytuje Pasternakównę, w jaki sposób w krytycznym dniu przed południem dostała się do templu żydowskiego, oraz **skąd wiedziała, że Pańczyszyn nie mógł wykonać zamachu,** bo wówczas bawił w Mikuliczynie. Na to świadek twierdzi, że czytał to w gazetach.

Wkońcu zeznaje drugi z kolei świadek dr Feliks **Lewicki,** aplikant sądowy, który w dniu krytycznym zauważył, wysiadłszy na ulicy Legjonów, śpieszących licznie ludzi ku ulicy Legjonów, a wiedząc, że ma przejeżdżać Prezydent, zatrzymał się. W chwili, kiedy powóz Prezydenta znajdował się na rogu ulicy Legjonów, widział, jak leci i spada jakiś pakiet, poczem zauważył, że **pierwszym, który uciekał z tłumu, był Steiger, śmiertelnie blady.** Dlatego pobiegł za nim, sądząc, że on mógłby być sprawcą zamachu. W bramie domu, do którego zbiegł ścigany przez niego osobnik, **usłyszał świadek głos kobiecy: »To ten pan«** — co wymówiła Pasternakówna. Następnie Steigera aresztowano.

Na tem odroczono rozprawę o godz. 2.30 do dnia dzisiejszego.

Zdzisiejszej rozprawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 października. Dzisiejsza rozprawa przeciw Steigerowi rozpoczęła się z jednogodzinnem opóźnieniem, a to z powodu narady trybunału nad wnioskami obrony, zgłoszonemi w dniu wczorajszym. Wnioski te dotyczyły powołania całego szeregu świadków, między innymi Mykiętyna, znanego z procesu Jaegera. Wynik tej narady narazie nie został ogłoszony.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKA LEWICKIEGO.

Na początku rozprawy przystąpiono do kontynuowania przesłuchania świadka **dra Lewickiego.** Opowiada on, że rozpoznaje w Steigerze człowieka, który w dniu krytycznym uciekał, nie może jednak twierdzić, jakoby widział Steigera, rzucającego bombę.

Wywiązuje się dyskusja między świadkiem a obrońcami. Z dyskusji tej wynika, że w śledztwie dodatkowem Lewicki zeznał, iż w dniu 5 września 1924 roku widział, oprócz uciekającego Steigera jeszcze jakiegoś innego młodego mężczyznę, wzrostu średniego. Obecnie Lewicki godzi się na to, że pierwsze jego zeznanai musiały być ściślejsze. W tej chwili szczegółu tego sobie nie przypomina.

Dalsze pytania obrońców zmierzają do stwierdzenia, **czy istotnie Pasternakówna biegła za Steigerem, jak to zeznała.** Lewicki odpowiada na to, że nie widział Pasternakównej, ale nie uważa tego za wykluczone.

ZEZNANIA ARCHIT. ULAMA.

Świadek, architekt Michał **Ulam** opisuje dokładnie **bieg bomby i upadek jej na ziemię.** — Przyglądał się temu z balkonu I. piętra kawiarni »de la Paix«. Twierdzi stanowczo, że bombę **rzucono z jezdni.** Wróciwszy do kawiarni, przyłączył się do grupy osób, dyskutujących na temat zamachu. Zadawano sobie pytanie, kto mógł być sprawcą. Wówczas to słyszał, jak pani Francosowa utrzymywała, że w chwili, gdy podniosła głowę ponad dziennikiem, **widziała mężczyznę w bronzowym płaszczu i czarnym kapeluszu, rzucającego bombę.** Ktoś inny znowu mówił, że przed zamachem widział przeciskającego się przez kordon **niskiego, krępego mężczyznę,** w jasnym płaszczu i że ten miał popełnić zamach.

Świadek **Ulam,** wezwany na policję opowiedział przedewszystkiem inspektorowi Łukomskiemu to, co widział, komunikując również to, co słyszał od pani Francosowej. Inspektor Łukomski jednak zignorował ten szczegół.

Zeznania tego świadka dość ujemnie przedstawiły bieg śledztwa wstępnego, przeprowadzonego przez policję lwowską. Świadek Ulam podkreśla jeszcze jeden moment. Mianowicie przechodząc przez pokój na policji, słyszał, jak komisarz Kajdan, przesłuchując jakąś kobietę, podobno tą kobietą miała być Pasternakówna, groźnie robił jej uwagę, że trzykrotnie zmienia zeznania. Świadek Ulam widział Steigera uciekającego, ale tylko z tyłu. Po płaszczu rozpoznaje go.

O godz. 1 przystąpiono do przesłuchania kolejnego świadka służącej Martji Majstrug.

Porozumienie w sprawie układów wschodnich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 16 października. Wczoraj, we czwartek, w późnych godzinach popołudniowych został ogłoszony **oficjalny komunikat,** w którym powiedziano, że rzeczoznawcy prawnicy **doszli do porozumienia nad formułą w sprawie układów wschodnich, która zawiera jednostronne ujęcie sprawy.** Formule tej brak jeszcze tylko aprobaty ze strony niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna. O treści tej formuły, przygotowanej przez prawników, nic narazie niewiadomo.

Porozumienie będzie osiągnięte?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 16 października. Korespondent wasz dowiaduje się, że w czasie dzisiejszych przedpołudniowych rozmów, poruszano sprawę **zwołania pełnego posiedzenia konferencji** na dziś w południe, albo na godzinę 5 popołudniu. Ze strony **polskiej i czesko-słowackiej** oświadczają, że trudności porozumienia się z delegacją niemiecką **nie są już bardzo wielkie.** Według informacyj ze strony niemieckiej i aljanckiej, można przypuszczać, że główne trudności leżą faktycznie w okolicznościach, znajdujących się poza obrębem konferencji, jednak i tych trudności nie uważają za niemożliwe do usunięcia. Przypuszczają, że dziś lub jutro porozumienie będzie osiągnięte.

„Bomba w ostatniej godzinie"

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Locarno, 16 października. Wczorajsza wieczorna konferencja u Brianda odnosiła się do kwestyj politycznych, **które dotąd nie były poruszane.** Szczególnie chodziło o konsekwencje politycznej natury paktu reńskiego.

Po konferencji Briand oświadczył żartobliwie: **Była to bomba w ostatniej godzinie, ale nie pękła.**

Wojna przeciw komunistom w Anglji rozpoczęła się

Londyn, 16 października (PAT). Policja aresztowała **6 przywódców komunistycznych,** pomiędzy innymi sekretarza generalnego partji komunistycznej **Inkpina,** redaktora pisma »Workers Weeldy« **Gampbela,** sekretarza generalnego narodowego ruchu wolnościowego **Politta i komercjalnego dyrektora** »Workers Weeldy« **Wintringham, obwinionych o podżeganie osób wojskowych do nieposłuszeństwa.** Przy aresztowanych znaleziono duże **ilości bibuły komunistycznej.**

Londyn, 16 października (PAT). Według doniesień pism, przedsięwzięto także i **na prowincji aresztowania komunistów.**

Oddanie aresztowanych w ręce władz sądowych

Londyn, 16 października (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o dokonanych wczoraj aresztowaniach wśród członków komitetu wykonawczego drugiej międzynarodówki władze policyjne komunikują, że **aresztowani, będący przywódcami ruchu komunistycznego oddani zostali w ręce władz sądowo-policyjnych, jako oskarżeni o agitację wywrotową, mającą na celu wywołanie zamętu w kraju.**

Dział ekonomiczny

Akcja sanacyjna Banku dla Handlu i Przemysłu

Warszawa, 15 października.

W gronie wierzycieli i akcjonarjuszów poderwanego w swem istnieniu Banku dla Handlu i Przemysłu ścierają się obecnie dwie dążności.

Zdaniem znacznego grona akcjonarjuszów i wierzycieli wytworzyła się grupa, która dąży w kryty sposób do upadłości banku, by skupiając w międzyczasie werzytelności za bezcen, stać się potem właścicielką banku, nabytego w sztuczny i szpetny sposób za grosze.

Z drugiej strony grono działające jako Komitet Wykonawczy wierzycieli przeciwne jest ogłoszeniu upadłości i wysuwa takie względy:

1) Dopuszczenie do likwidacji albo do upadłości jest ze względu na stan deficytów Banku i ze względu na technikę postępowania likwidacyjnego albo upadłościowego, w perspektywie szeregu lat. równoznaczne z tem, że **dwadzieścia kilka tysięcy wierzycieli sum swoich nie zobaczy nigdy, albo w 10 do 15 proc.**

2) Zdjęcei nadzoru sądowego musi spowodować definitywnie **ogłoszenie upadłości,** która przyczynia się do poderwania zaufania zagranicą;

3) Ostateczna upadałość zniszczy również definitywnie **cały szereg instytucyj handlowych,** przemysłowych i finansowych;

4) Zniknie z powierzchni życia gospodarczego pierwszorzędny aparat techniczno-finansowy, zbudowany kosztem wielu lat i wielu wysiłków.

Ów Komitet Wykonawczy Wierzycieli oznajmia, że chce przy natychmiastowej spłacie wierzytelności w wysokości 10—25 proc. gotówką, część zdać na 3-letnie moratorjum, a resztę skonwertować na kapitał akcyjny banku, na co podobno godzą się także wierzyciele zagraniczni z grupą gdańską, londyńską i p. Ankerem na czele.

Na tle tych rozbieżnych dwu dążności i związanych z tem podejrzeń panuje w kołach wierzycieli i akcjonarjuszów Banku dla Handlu i Przemysłu żywe podniecenie.

Zwyżka papierów polskich na giełdzie wiedeńskiej

Wiedeń, 16 października (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że **polskie papiery kolejowe,** a w szczególności priorytety kolei Albrechta i kolei Karola Ludwika w przeciągu krótkiego czasu **posunęły się znacznie w górę** a mianowicie z 15 tysięcy na 33 tysiące koron austrjackich. Poszukiwane są również poza giełdowo **tymczasowe bony 40-letniej polskiej pożyczki konwersyjnej. Powodem zwyżki są nadzieje co do waloryzacji tych papierów na korzyść posiadaczy zagranicznych.**

— **Redukcja dni pracy nastąpiła,** według wiadomości z Łodzi, **w jednej większej fabryce włókienniczej Poznańskiego,** a mianowicie z sześciu dni zredukowano na trzy dni. W ten sposób 5.800 robotników straciło połowę swojego zarobku.

— **Legaty sieroce, które są lokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego, mogą być w przyszłości** w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu lokowane tylko w złotych, a nie w dolarach.

— **Ministerstwo kolei dało polecenie drukowania biletów kolejowych z cenami** wobec licznych zażaleń, jakoby obecny stan rzeczy dawał sposobność do nadużyć.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 16 października.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Obroty nieliczne. Zieleniewski poszukiwany bez towaru. Większe zainteresowanie papierami lżejszemi, jak Naftą, Przemysłowym Bankiem. Reszta papierów na ogół utrzymana, ruch niewielki.

Na pogiełdziu silne zainteresowanie Jaworznem po kursie utrzymanym. — Płacono za Jaworzno 6—6.05.

Waluty i dewizy słabsze.

Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.08—6.10.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

16 października 1925	Tranzakcje w złotych: dziś	15/X
Pol. Bank przem. I—VIII	0·15	—
Bank Małopolski	—	0·30
Bank zw. sp. zar. I—IX .	4·00	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·14—0·15	—
Zieleniewski I—IV . . .	—	10·05
Cegielski I—IX	—	10·50
Trzebinia I—IV	0·18	0·16
Parowozy I—III	0·27	0·27
Górka I—III	10·20	—
Siersza I—IV	2·10	—
Tepege I—IV	0·32	0·32
Polska Nafta I—III . . .	0·17—[illegible]·18	1·18
Ćmielów I—II	0·26	0·27
Chodorów I—V	3·85—3·90	3·80—3·90
Chybie	3·90	3·75

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 15 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Tranzakcje
Bank Handlowy	3·00
Bank Zw. Sp. Zar.	4·[illegible]0
Starachowice	1·20
Żyrardów	6·4[illegible]
Haberbusch	4·75
Chodorów	3·90
Nobel	1·20
Spirytus	1·7[illegible]

Zurych, 16 października. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 23.15, Londyn 25.10.7, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.60, Włochy 20.80, Hiszpanja 74.37, Holandja 208.45, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.85, Oslo 105.50, Kopenhaga 129.25, Sofja 3.77½, Praga 15.35, Warszawa 85.00 Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.22.5, Ateny 6.75, Buenos Aires 203.50. Tendencja niepewna.

Wiedeń, 16 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Siersza Górnicza 27, Fanto 165, Nafta 90, Karpaty 108. Usposobienie bardzo spokojne.

Skulski kandydatem na premjera

Z Warszawy donoszą:

Z kół zbliżonych do klubu parlamentarnego Piasta donoszą, jakoby Piastowcy mieli zamiar wysunąć kandydaturę L. Skulskiego, wiceprezesa stronnictwa Piasta na premjera. Kandydatura ta cieszy się podobno poparciem p. Korfantego i jego najbliższego otoczenia w klubie Ch. D.

Skonfiskowanie transportu wina wartości 1 mil. dolarów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 16 października. W środę przychwycono tutaj **olbrzymi transport starych win burgundzkich** i najlepszych francuskich szampanów. Transport, **wartości jednego miljona dolarów, policja prohibicyjna skonfiskowała,** następnie wino wylano do rzeki.

Z pobytu w Cordobie

(Koresp. „N. Reformy“).

Najpiękniejsze chwile z całego pobytu w Hiszpanji spędziłem w Cordobie i Toledo. Jest to coś tak nieslychanie odrębnego i niespodziewanego, że wrażenia pozostają na zawsze.

Wszedłszy do katedry w Cordobie, dawnego meczetu władców maurytańskich, największego po Mece, staje się zdumionym i oszołomionym pośród istnego lasu kolumn. Dość powiedzieć, że 850 kolumn rozdziela 19 naw i 36 a lei rozłożonych w równomierny prostokąt. Wszędzie białe łuki i z rzadka rzucone arabeski. Jedynie mikrob, święte miejsce przecho wywania koranu, iskrzy się bogactwem ornamentacyj.

Z początku nie można się zorjentować, w której części zabłądzić można pośród istnego lasu kolumn. Dopiero ochłonąwszy z pierwszego wrażenia cała świątynia zaczyna ustalać się w wyobraźni i przybierać realne kształty. Na pierwszy plan występują przeróbki chrześcijańskie, zatracające zupełnie charakter meczetu, a więc przedewszystkiem nieodłączny w Hiszpanji coro i capilla Mogor. Całą środkową część kolumn usunięto dla założenia tych kaplic. Niestety, usunąć ich już się nie da, tak, jak to robią z bocznemi ołarzami. Wkońcu zrozumieli Hiszpanie, jak fatalnie zeszpecili najwspanialszy pomnik sztuki mau rytańskiej i biorą się na gwałt do rekonstrukcji.

Odnowiono część arabesków i mozajki, wykładają — jak w prawdziwym meczecie — matami podłogę. Usuwają kolorowe witraże, wstawiając w zamian szkło w charakterze wschodnim. Nawet sklepienie w wielu miejscach zostało rozebrane, by nadać świątyni jaknajpierwotniejszy charakter.

Poza katedrą, Cordoba nie ma już nic ciekawego do zwiedzania. Jedynie Alhowa z piękną wschodnią, białą kopułą i ogólny charakter miasta, przypominający sąsiednią Sevillę, a zatem domy z podwórkami ozdobionemi fontanną, stale bijącą i ochładzającą niezno śną spiekotę południa. Gromadzi tam się całe rodzinne życie, a nawet restauracje, banki, sklepy i t. d. znajdują się przeważnie w takich „pativ“. Ulica zamarła w czasie południa, rojna i ożywiona wieczorem.

Turysta, przybywający tutaj na czas dłuższy, może urządzić się względnie tanio i bardzo przyjemnie. Sevilla i Cordoba są malutkiemi, ale najweselszemi miastami Hiszpanji. Charakterystyczne tutaj są kawiarnie, w których produkują hiszpańskie tańce. Zasiada całe koło Hiszpanek i Hiszpanów w narodowych strojach, z muzycznemi instrumentami w ręku. Po krótkiej przygrywce Hiszpanki wstają kolejno i tańczą solo, głównie flamengo i sevillanę. Przepiękne ruchy ciała i rozkładanych szalów na kształt skrzydeł ptasich i motylich, dalej gra rąk wzniesionych i hieratyczny spokój resztv ciała. I na odwrót, wir rąk, nóg, bioder i głowy, jak w ataku strasznej, dręczącej gorączki. Tańce te odbywają się przy leciutkich dźwiękach muzyki, lub jedynie klaskaniu w ręce całego koła. Publiczność wyraża swój zachwyt gwizdaniem i tupaniem, szczególniej gdy następują produkcje bardziej kabaretowe, śpiewy, kuplety, revetki, a przedewszystkiem machiche, taniec dwóch kobiet, za który w Polsce zamknięto nietylko kabaret i produkujących się, ale i przypatrującą się publiczność. Trzeba jednak przyznać, że odbywa się to tutaj z taką delikatnością i — jeśli tak się wyrazić można — zachowaniem dystynkcji, że nawet niemożliwe publicznie do przedstawienia ruchy, nabierają pewnej swoistej skromności.

Oto jest południe i wieczór hiszpańskiej ziemi.

Adrjan Czermiński.

Ze sportu

CRACOVIA—VICTORJA ŻIŻKOV. K. S. Cracovia, pragnąc dać publiczności krakowskiej po raz ostatni w roku bieżącym sposobność oglądania pierwszorzędnych zawodów piłkarskich, zdecydował się sprowadzić na najbliższą sobotę i niedzielę 17 i 18 b. m. drużynę zagraniczną. Wybór padł na jeden z najsilniejszych zespołów czeskich, drużynę S. K. Viktoria-Žižkov. W decyzji tej powodował się zarząd Cracovii chęcią zamknięcia sezonu zawodami z poważnym przeciwnikiem, a przedewszystkiem chęcią dania sportowej publiczności rekompensaty za brak zawodów w ostatnich tygodniach, spowodowany wyjazdem graczy Cracovii do Wiednia i Konstantynopola na mecze reprezentacyjne.

Drużyna Viktorii-Žižkov rozegrała już w roku bieżącym zawody z Cracovią, przegrywając je 1:0. Wynik ten jednak nie jest miarodajnym, ponieważ drużyna Cracovii była wtedy zdekompletowaną, a z drugiej strony Czesi nie umieli sobie poradzić z systemem jednego obrońcy, dzisiaj wobec zmiany przepisów gry, należącym do historji.

Zawody odbędą się na boisku Cracovii; początek w obydwa dni o godzinie drugiej minut 45.

ZAWODY O PUHAR NA BOISKU „WISŁY“. W niedzielę przed południem o godzinie 10·20 rezegra rezerwa "Wisły" z rezerwą "Jutrzenki" finałowe zawody o nagrodę K. Z. P. N. — Po południu o godz. 3-ciej pierwsza drużyna „Wisły“ wystąpi do zawodów o puhar Polskiego Związku Piłki Nożnej przeciwko „Zwierzynieckiemu“ K. S., który po pokonaniu wszystkich przeciwników w klasie B zakwalifikował się do dalszych rozgrywek o puhar.

Spotkania o puhar są nadzwyczaj interesujące, gdyż każda drużyna daje ze siebie maksimum wysiłku, pragnąc za każdą cenę zwyciężyć bo pokonana odpada. W razie wyniku remisowego w normalnym czasie, zawody przedłuża się aż do zwycięstwa jednej z drużyn.

Ceny na oba spotkania znacznie zniżone.

TURNIEJ PIŁKARSKI WARSZAWSKIEJ MAKKABI. W dniu17 i 18 b. m., z okazji 10-lecia Makkabi warszawskiego, rozegrany zostanie turniej piłkarski z udziałem następujących drużyn: 17 października godz. 13 boisko w Agrykoli — Makkabi (Warszawa)—Makkabi (Kraków); godz. 15-ta — Polonia (Warszawa)—Tel Aviv (Palestyna). Dnia 18 b. m. Makkabi (Warszawa)—Tel Aviv (Palestyna, oraz Polonia—Makkabi (Kraków).

CRACOVIA W WARSZAWIE. W miejsce pierwotnie wyznaczonego terminu (11 października), przyjeżdża do Warszawy „Cracovia“ w dniu 25 b. m. dla rozegrania meczu towarzyskiego z mistrzem stolicy Polonią.

CZWARTY I OSTATNI ETAP TURYSTYCZNY RAIDU SAMOCHODOWEGO. — W czwartym i ostatnim etapie raidu samochodowego, organizowanego przez Małopolski Klub Automobilowy, na przestrzeni Krynica—Lwów, pierwsze przybyły 375 klm Lancia Zawidowskiego 5 g. 12 m., Austro-Daimler Uwiery 5.36, Citroen Bortiatyńskiego 6.07, Mercedes dr Stencla 6.16 i Lancja Kaplińskiego 7:07. Bez punktów karnych przebył cały raid jedynie Mercedes Stencla. Największą szybkość uzyskał Zawidowski na Lancji.

MATCH BOKSERSKI O MISTRZOSTWO ŚWIATA MIĘDZY DEMPSEYEM A WILLSEM ODBĘDZIE SIĘ. Donoszą z New Yorku, że uchylający się dotychczas od walki o tytuł mistrza świata z murzynem Willsem, Jack Dempsey, wobec grożącej mu utraty tytułu, zdecydował się przyjąć wyzwanie murzyna i zobowiązał się na równi ze swoim przeciwnikiem, stanąć do walki w ciągu 1926 roku. O ile „mistrz“ Dempsey nie wymyśli czegoś nowego na zwłokę i mecz ten dojdzie do skutku, będzie to największy mecz bokserski, jaki dotychczas notowano w kronikach sportowych świata, a to ze względu na przeciwnika Dempseya Willsa, który uchodzi za najsilniejszego i najwytrwalszego boksera w świecie.



W dniu 4 października b. r. przypadała 700-letnia rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu, założyciela zakonu Franciszkanów. Św. Franciszek z Assyżu jest jedną z najznakomitszych postaci Kościoła katolickiego, a życiem swem i uczynkami zbliżył się do ideału Chrystusowego.

Uroczysta akademja ku uczczeniu tej rocznicy odbędzie się, jak wiadomo, w Krakowie w sobotę 17 b. m. w krużgankach bazyliki OO. Franciszkanów.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW ŻYWNOŚCIOWYCH I TOWAROWYCH. Na amerykańskich targach zbożowych tendencja stosunkowo dosyć mocna, kursa lekko zwyżkowały. W Nowym Jorku notowano pszenicę: Hard Winter Nr 2 163.87, Red Winter Nr 2 164.75, Mixed Durum 134.87, Northern Manitofa Nr 1 142.87, żyto Nr 2 89.50. W Chicago notowano: pszenica Hard Winter Nr 2 152.37, pszenica na grudzień 144.87, na maj 143.87 żyto na grudzień 82, na maj 87.50. W Bernie Morawskiem notowano następujące ceny zboża za 100 klg loco stacja załadowania: pszenica mor. 178—180, żyto mor. 140—145, owies 138—142, ziemniaki 36—39. Na zagranicznych targach kolonialnych notowano: Nowy Jork kawa Rio Nr 7 20.50, Santos Nr 4 loco 20, na październik 18.75, na grudzień 17.73, na marzec 16.25. W Nowym Jorku notowano cukier: na grudzień 2.17, na styczeń 2.17½, na marzec 2.22, na maj 2.32. Na targach kolonialnych w Londynie notowano: kawa Santos Base Superior na grudzień 93.6, na marzec 90.10½, w szylingach na cwt. Cukier notowano: na listopad 9¾ tow. 12.9 kasa, na grudzień 13.0¾ tow. 13 kasa, na marzec 13.3¾ 12.9 kasa. Ryż notowano: Burma Nr 2 na październik listopad 15.6 tow., Sajgon Nr 1 na październik, listopad 15.4½, Siamgarden Nr 0 na październik, listopad 17.7½ tow. w szylingach za cwt. cif. Na targach kolonialnych w Hamburgu notowano: cukier czechosłowacki kryształ na październik 13—13.1½, na listopad, grudzień na 12.10½ sh., cukier jawajski notowano 13—13.1½. Smalec notowano: amerykański Stealard 39, Pourlards i inne marki standardowe 41.75—42.25. Na targach bydła w Morawskiej Ostrawie z Polski pochodziło 869 sztuk. Ceny za klg żywego mięsa były następujące: woły k. c. 5—8.25, byki k. c. 4.25—8, krowy 3.25—6.60, cielice 3.10—7.20, cielęta 8—11. Za towar bity płacono: mięso wołowe 7.50—12, świnie 12.25—16, cielęta 9—14. morawskie świnie 12.25—15.50 barany 8,.25—10.

PRZYWÓZ TOWARÓW DO POLSKI, JAK WYKAZUJE ZESTAWIENIE WPŁYWÓW CELNYCH, ZMNIEJSZA SIĘ. Dane cyfrowe, dotyczące wpływów celnych, zestawione przez ministerstwo skarbu na podstawie ostatecznych zamknięć rachunkowych, najlepiej charakteryzują dążenie do zrównoważenia bilansu handlowego przez ograniczony przywóz towarów zagranicznych.

W kwietniu b. r. ogólne wpływy celne stanowiły sumę 36.9 mil. złotych, w czem cła przywozowe na granicy lądowej dały 24.7 mil. zł., cła wwozowe 0.7 mil. zł, wpłaty zaś w. m. Gdańska stanowiły 11.5 mil. zł.

Od kwietnia wpływy celne z miesiąca na miesiąc systematycznie maleją i tak: w maju osiągnięto z ceł przywozowych 27.5 mil. zł, w czerwcu26.5 mil. zł, w lipcu 26.6 mil. zł, w sierpniu 22.2 mil. zł, we wrześniu 16.3 mil. zł.

Faktycznie przywóz w tych miesiącach był jeszcze mniejszy ,wpływy bowiem celne wykazują wpłaty w. m. Gdańska wnoszone z opóźnieniem i dotyczące wcześniejszych okresów.

Bezpośredni przywóz do Polski charakteryzują wpływy celne z ceł przywozowych, pobranych na granicy lądowej. Przedstawiają się one jak następuje: maj 25.2 mil. zł, czerwiec 21.1 mil. zł, lipiec 17.5 mil. zł, sierpień 16.1 mil. zł, wrzesień 12.2 mil. złotych.

Uderza tutaj zmniejszenie wpływów celnych w miesiącu wrześniu, co wobec nieznacznego już deficytu sierpniowego, zwiastuje osiągnięcie równowagi bilansu handlowego.

KONIECZNOŚĆ UTWORZENIA POLSKIEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO. W uznaniu konieczności zorganizowania racjonalnej służby informacyjnej celem ułatwienia akcji wywozowej, organizacje gospodarcze w kraju zainteresowały się sprawą powstania instytutu eksportowego. Sprawa ta omówiona na kilku posiedzeniach Związku Izb przemysłowo-handlowych, została sformułowana co do postulatów w ten sposób, że życzeniem polskich sfer gospodarczych jest, aby Instytut ten nie posiadał charakateru urzędu państwowego, lecz opierał się na czynnikach gospodarczych, co nada mu niewątpliwie pewną elastyczność, niezbędną do sprostania swym zadaniom. Izby handlowe w Polsce w dalszym ciągu zajęte są organizacją przyszłego statutu i rozpatrywaniem materjału w tej sprawie, która ponownie omawianą będzie na najbliższym zjeździe w Krakowie w dniu 16 b. m.

O ZNIŻENIE TARYF KOLEJOWYCH DLA PRZEWOZU WĘGLA NA KRESY. Izba handlowa w Katowicach, popierając wniosek ogólnopolskiej konwencji Węglowej, zwróciła się do ministerstwa kolei o zniżenie taryf wyjątkowych na przewóz węgla kamiennego do województw wchodnich o 10%. Interwencja Izby ma na celu ułatwienie wysyłki węgla górnośląskiego na kresy, którego transport przy dotychczasowym poziomie taryf obniża zdolność konkurencyjną węgla wobec drzewa. Ponieważ stosunki takie nie pozwalają na zwiększenie pojemności wewnętrznego rynku, co z ogólnych względów polityki węglowej jest bardzo pożądane, liczyć się należy z tem, że w razie uwzględnienia postulatu Izby przez ministerstwo kolei, zbyt węgla na kresach wzmoże się w znacznym stopniu.

SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE NAWOZÓW SZTUCZNYCH. W ciągu miesięcy sierpnia i września b. r. w przemyśle nawozów sztucznych panowało znaczne ożywienie. Wszystkie państwa zagraniczne i firmy krajowe żądały z góry i to przeważnie w walucie zagranicznej. Rolnictwo wobec niskich cen zboża wstrzymuje się narazie od zakupów, to też ustało prawie całkiem sprowadzanie zagranicznych nawozów sztucznych. Handel superfosfotami krajowemi przeszedł pod znakiem krytycznej sytuacji w stosunkach płatniczych. Na wiosnę dawano kredyt 9-miesięczny, w sierpniu zaś żądano połowy zapłaty z góry, resztę zaś za 2-miesięcznym wekslem.

KRYZYS GOSPODARCZY W NIEMCZECH. — 80% niemieckich zakładów przemysłowych nie dało za rok ubiegły żadnej dywidendy, dywidenda zaś pozostałych przedsiębiorstw było znikomo. Rok bieżący nie przyniósł również w tym kierunku poprawy; w samym tylko przemyśle górniczym do końca sierpnia b. r. zamknięto 27 kopalń i 6 koksowni, w 57 kopalniach ograniczono znacznie produkcję. Związek przemysłowców niemieckich stale utrzymuje ograniczenie produkcji w wysokości 35%.

W związku z tem wzrasta w Niemczech liczba bezrobotnych. W numerze 18 wydawanego przez Urząd statystyczny Rzeszy niemieckiej czasopisma „Wirtschaft und Statistik“ znajdujemy informacje o zmianach, jakie od początku drugiego półrocza zaczęły ujawniać się na rynku pracy w Niemczech. Koniec czerwca, który był okresem najpomyślniejszym z całego 1925 r., wykazywał wśród człoków Związków zawodowych 3.5% bezrobotnych, w ciągu lipca odsetek bezrobotnych wzrasta do 3.7%, w końcu sierpnia zaś liczba bezrobotnych stanowi wśród członków Związków zawodowych już 4.3% ogółu.

Jak z tego wynika, sytuacja gospodarcza w Niemczech stale się pogarsza.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.